

Alexandre Faivre: *I laici alle origini della Chiesa*, tł. [z jęz. fr.] R. Brichetti, Edizioni Paoline 1987<sup>2</sup>, ss. 247.

Ponad 20 lat po Soborze Watykańskim II temat roli katolików świeckich w Kościele bywa często podejmowany w literaturze teologicznej i kanonistycznej. Niewątpliwie już przed Soborem wielu teologowie, jak Y. Congar, K. Rahner, G. Philips, G. Thils, F. Klostermann, E. Schillebeckx, C. V. Truhlar, zajmowali się pozycją i rolą świeckich w Kościele. Sobór Watykański II poświęcił, jak wiadomo, świeckim wiele uwagi, a wyniki z dyskusji soborowych znalazły się m.in. w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”*, w *Dekrecie o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”* oraz w innych dokumentach. Problem roli człowieka świeckiego w Kościele był przedmiotem obrad wielu synodów biskupów, m.in. w 1971 r. o sprawiedliwości w świecie, w 1974 o ewangelizacji, w 1977 o katechizacji, w 1983 o pojednaniu chrześcijańskim i wreszcie w 1987 poświęcony wyłącznie tej sprawie. Temat świeckich w Kościele stał się przedmiotem wielu publikacji posoborowych. Literatura dotycząca tego przedmiotu obejmuje tysiące pozycji (zob. *Bibliografia dei laici*, Roma 1986).

Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne oraz w związku z mającym się odbyć Synodem w 1987 r. Wydawnictwo Paulińskie przygotowało do druku włoskie tłumaczenie pracy A. Faivre'a. Autor – profesor patrystyki na Uniwersytecie Katolickim w Strasburgu, przygotował swoje dzieło bardzo starannie. Podzielił je na trzy części, które obejmują okres historii instytucji świeckich w Kościele od początków do VI w. W I części, zatytułowanej „Narodziny laikatu”, znajdujemy argumenty przemawiające za tezą, iż w pierwszych wiekach nie było instytucji laikatu w Kościele jako takiej. Termin „świecki” nie istniał w ścisłym jego znaczeniu ani w Nowym Testamencie, ani w pierwszych dziesiątkach lat istnienia Kościoła. W pierwszych gminach chrześcijańskich wszyscy byli jedno, stanowili lud wybrany przez Boga, wszyscy czuli się równi w godności i powołani do świętości. Zniknęła bariera między narodami, zwłaszcza między Żydami i innymi narodami pogańskimi. Takie były przekonania pierwszych chrześcijan. Niewolnicy czuli się równi ludzom wolnym, kobiety – mężczyznom, wszyscy dzielili się swoimi dobrami. Wszyscy brali udział w liturgii sprawowanej w prawdzie i w duchu na cześć Boga. Tylko Chrystus był Najwyższym Kapłanem. Dlatego właśnie, jak konkluduje autor, nie było wtedy wyraźnego podziału na świeckich i duchownych. Każdy chrześcijanin był na swój sposób liturgiem, a anachronizmem – według Autora – byłoby myśleć, że czynności i posługi pozaliturgiczne były domeną świeckich. Wszystkie funkcje w Kościele pierwotnym były rozumiane jako dar Boży, charyzmat, nikt nie miał na nie monopolu i nie przekazywał ich innym. Istnieli zatem chrześcijanie jako lud Chrystusa, Wielkiego Nauczyciela. Pod koniec II w. Klemens Aleksandryjski użył po raz pierwszy słowa „świecki”, ale w kontekście starotestamentowym.

W części II, zatytułowanej „Lud Boży podzielony”, Autor dowodzi, iż laikat w Kościele narodził się w końcu II lub na początku III w. Prezentując poglądy Tertuliana, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesisa i Cypriana oraz dokumenty: *Tradycja apostołska*, *Dydaskalia dwunastu apostołów*, twierdzi, że Kościół znalazł się w sytuacji religii masowej. Ciągłe rosnąca liczba wiernych wymagała od Kościoła ujęcia całej społeczności w pewne ramy organizacyjne.

Wtedy właśnie powstał podział na duchownych i świeckich. Jednakże Autor zwrócił uwagę, iż nie należy świeckich tamtych czasów porównywać z obecnym laikatem. Świeccy w tamtym czasie oznaczali pewną grupę wybraną mężczyzn, którzy nie wstępowali po raz wtóry w związki małżeńskie. Kobiety raczej nie należały do tej grupy. W III w. powstaje pojęcie „duchowni”. Podział wiernych na sługi ołtarza i wiernych świeckich jest usprawiedliwiony święceniami do służby liturgicznej, pewnym naśladownictwem starotestamentowego stanu lewickiego i kontynuacją roli kapłana hebrajskiego, sprawującego ofiary. Zatem duchowni – według Autora omawianej pracy – to grupa specjalnych ministrów wydzielonych spośród ogółu wiernych do specjalnej służby ołtarza. Są to duchowni-prezbiterzy i prezbiterzy-doktorzy. Jedynym wyjątkiem był charyzmat męczeństwa, który z racji wyznania wiary i oddania życia przynosił honor prezbiteratu. Ta koncepcja laika elitarnego przeżyła najwyżej 50 lat. Termin „świecki” został zaaplikowany szerzej do wszystkich nieprezbiterów, w tym także do kobiet.

Część III, zatytułowana „Nowe pokolenie chrześcijan”, zawiera omówienie czasów od edyktu mediolańskiego do VI w. Po Konstancynie instytucja Kościoła bardziej się sklerykalizowała. Kościół, stając się misyjny, powierzył laikatowi specyficzną rolę apostołstwa. Laicy odgrywali rolę misji kulturalnej, czyli przenikania świata pogańskiego pierwiastkami religijnymi, misji rodzinnej przez zawieranie małżeństw z ludnością barbarzyńską, misji zewnętrznych poprzez wędrowni kupców, wędrowców, więźniów, apostołat domowy niewiast w stosunku do swych mężów pogan lub w stosunku do dzieci. Szczególne miejsce przysługiwało rodzicom chrześcijańskim, którzy opiekowali się swymi chrześcijańskimi dziećmi przez długi okres katechumenatu. Autor uważa, iż były to tylko funkcje „okazyjne”, spełniane przez niewiasty i mężczyzn. Następnie Autor opisał fenomen „monachizmu”, rozumianego przez niego jako opozycja do duchowieństwa: ucieczka od świata, od bogactw, od kobiet i od duchownych. Już na tym miejscu należy podkreślić, iż pogląd Autora na temat opozycyjności monachizmu w stosunku do duchowieństwa jest odosobniony. Monachizm zrodził nową kategorię w ludzie Bożym, a mianowicie poza duchownymi i świeckimi powstała kategoria, a raczej stan zakonny. Zdaniem Autora powstała w tym momencie negatywna definicja człowieka świeckiego w Kościele, według której nie jest on ani duchownym, ani zakonnikiem. Od tego czasu świecki znajduje się jakby na „karnym” (*in uno stato di punizione*). Niewiele ma do powiedzenia w społeczności kościelnej, a jego obowiązkiem jest słuchać biskupa i duchownych.

Reasumując uwagi na temat całej pracy, należy uznać ją za ciekawą i pożyteczną. Autor zadał sobie trud przestudiowania źródeł historycznych, teologicznych i prawnych pierwszych wieków Kościoła. Wyodrębnił wyraźnie dwa okresy w eklezjologii: pierwszy – w dwóch pierwszych wiekach, kiedy nie było jeszcze podziału na świeckich i sługi ołtarza, i drugi – od początku III w., kiedy dokonano się już rozróżnienie tych stanów życia. W zakończeniu pracy Autor doszedł do wniosku, że struktury kościelne wtedy wytworzone przetrwały do czasów najnowszych (s. 243). Na łamach pracy znajdujemy omówienie poszczególnych służb kościelnych ludzi świeckich: laików nauczających, katechetów, doktorów, lektorów, subdiakonów, zastępców diakonów w niesieniu posługi chorym, egzorcystów i innych. Wdowy i dziewice zalicza Autor do stanów życia. Spełniały one różne dzieła miłosierdzia, udzielały w swych domach miejsca na katechezę, na spotkania modlitewne, partycypowały nawet w dziele ewangelizacji, współpracowały ze św. Pawłem, nauczały. Autor starał się obronić tezę, iż niewiasty „stały na zewnątrz teologii laikatu” (s. 245). Ponadto omówił wiele funkcji „kolektywnych” ludu Bożego, funkcji „dewocyjnych” wiernych, do których zaliczył również różne formy apostołatu (s. 246-247).

To historyczne dociekanie A. Faivre'a rzuca poważne światło na teologię laikatu w Kościele katolickim. Podział dychotomiczny w Kościele na kler i świeckich nie zawsze był właściwie rozumiany, zwłaszcza w odniesieniu do miejsca i roli tych ostatnich. Dociekania teologiczno-kanoniczne Faivre'a pozwalają lepiej zrozumieć ten okres w Kościele, kiedy rola laikatu została ogromnie ograniczona. Dopiero XX w. przyniósł pogłębione spojrzenie na znaczenie laikatu.

Książka A. Faivre'a mimo bogatego warsztatu naukowego i złożoności problematyki jest napisana stylem prostym, nieco na sposób dziennikarski. Rozbudowany aparat naukowy pozwala na konfrontację tez Autora i budzi zaufanie do jego wywodów. Lektura książki utwierdza nas w przekonaniu, iż celem Autora było zaproszenie wszystkich wiernych świeckich do większej odpowiedzialności za Kościół doby współczesnej. Sobór, jak wiemy, zwrócił uwagę na wielką rolę laikatu. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. nie widział wielu problemów roli świeckich w Kościele, które dostrzegł już Kodeks z 1983 r. Ale czy wszystko zostało dostrzeżone i ujęte w przepisy prawne, czy nie pominięto jakichś zagadnień, które w dalszym ciągu wymagają refleksji... Zarówno przygotowania do Synodu Biskupów w 1987 r. (zob. *Lineamenta*), przedstawiające problemy do dyskusji, jak i dokument końcowy tegoż Synodu wskazują, jak bardzo bogata i ciągle aktualna jest problematyka roli i miejsca świeckich w Kościele.

*Ks. Henryk Misztal*